REJESTR DOTYCZY:

KOMEDERA Mieczysław

s/c ..... i .....

z d. .....

..... w .....

kraj: .....

† 22.03.2007 w Guernsey

kraj: Wielka Brytania

pochowany: .....

nr grobu: .....

Nr rejestracyjny

...../.....

Nota zamieszczona:
w tomie .....
czesci .....

Indeks

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

KOMEDERA Mieczysław, B.Sc./.... ../
inicjator i dyr.techn. Heat Pump and Refrigeration Ltd.

żona Joanna c.Elżbieta i s.Antoni
mieszkają Orpington, Kent.

Nota:

Przypisy:

Źródła i bibliografia:

znak rozpoznawczy

* Karol Zleyszewski: Prawdziwy milioner. [W:] 27.08.1970 „Dziennik Polski"
* Telegraph announcements: http://announcements.telegraph.co.uk/deaths/156415/komedera

*Karol Zbyszewski*

DP. 27.870

# PRAWDZIWY MILIONER

Pierwszym, niewątpliwym Polakiem-milionerem w Anglii jest Mieczysław Komędera. Skonstruował aparat do chłodzenia piwa. Jest właścicielem supernowoczesnej fabryki w Wigston, przedmieściu Leicester. Obliczają, że Komędera jest wart dwa miliony czterysta tysięcy funtów. Ostatnio akcje jego firmy, „M. K. Refrigeration", zostały zaofiarowane na sprzedaż, na giełdzie londyńskiej. To pasowanie na wielkiego businessmana. Giełda nie notuje akcji byle jakich firm. Giełda dba o swą markę. Tylko akcje poważnych, o solidnym zapleczu finansowym firm, są przyjmowane przez londyńską giełdę.

Komędera ogłosił subskrypcję na dziewięćset sześćdziesiąt tysięcy akcji swej firmy, „M. K. Refrigeration". Po dwadzieścia jeden szylingów za akcję, czyli po gwinei. Od roku wszystkie akcje bardzo spadły, mają złą passę. Toteż sporo nowych firm, które zostały dopuszczone na giełdy i które zaofiarowały swe akcje szerokiej publiczności — nie zdołały ostatnio ich sprzedać.

Ale ludzie grający na giełdzie wiedzą co się święci. Widocznie uznali, że firma Komędery jest świetnym interesem, bo było dziesięć razy więcej zgłoszeń niż akcji. Inaczej mówiąc, na akcje wartości miliona funtów, amatorzy tych akcji przysłali dziesięć milionów funtów. Trzeba było zastosować precyzyjne obliczenia, by sprawiedliwie rozparcelować ten milion akcji.

Kim jest Mieczysław Komędera, znany wśród Anglików jako „Mitch", pierwszy polski milioner w Anglii?

Ma dziś 46 lat. Jako młody chłopak, podczas wojny, został wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec. Przekradł się potem do Italii, dołączył tam do ojca, Benedykta, który służył w 2 Korpusie. Z Italii, z polskim wojskiem, przyjechał do Anglii. Ukończył tutaj studia techniczne i zaczął pracować w szeregu fachowych wytwórni.

Komędera stał się specem od systemów chłodzenia, od wszelkich lodówek. W garażu swego domu, w Orpington, pod Londynem, zaczął eksperymentować z przyrządem do chłodzenia piwa. Wyprodukował mały aparat przez który przechodzi piwo. Piwo wchodzi ciepłe a wychodzi bardzo zimne. Aparat jest nader mały, mieści się pod ladą. Wynalazek jest praktyczny, bo nie trzeba trzymać piwa w specjalnych lodówkach, nie trzeba go przenosić z jednego składu do drugiego. Piwo idzie z beczki, w piwnicy, poprzez aparat pod ladą, do kranu z którego jest nalewane do kuflów.

Anglicy lubią — ponoć — ciepłe piwo. Nie wiadomo czy je tak lubią, czy też nie mają okazji do picia innego. Gatunek jasnego piwa, „lager", staje się coraz popularniejszy w Anglii. A „lager" musi być zimny, inaczej smakuje jak woda w której wyprano ścierki. Aparaty firmy „M. K. Refrigeration" nie są sprzedawane pojedynczo, na wolnym rynku. Kupują je, masowo, wielkie browary i wydzierżawiają „pubom", za 5 szylingów tygodniowo. Tanio! Ale prosperujący bar ma kilka gatunków piwa, zatem potrzebuje kilku aparatów.



**Mieczysław Komędera, z dokumentem w rękach, i Tadeusz Muryń, dyrektorzy firmy, której akcje weszły na giełdę.**

Firma Komędery jest rodzinnym interesem. On sam jest prezesem spółki i naczelnym dyrektorem. Jego żona, Joanna jest również w zarządzie. Jednym z dyrektorów firmy jest Tadeusz Muryń, jego szwagier. Kiedy Komędera skonstruował swój chłodzący aparat, szwagier Muryń zaczął produkować te aparaty, w garażu swego domu, w Leicester.

Komędera pochodzi z Cieszyna, na Śląsku. Zaś Tadeusz Muryń ze Lwowa. Podczas wojny, jako chłopiec, był wywieziony do Rosji. Wydostał się stamtąd z wojskiem Andersa. Był potem w polskiej szkole kadeckiej, na Środkowym Wschodzie. Później, w Anglii, otrzymał wykształcenie techniczne. Współpracował od początku z Mieczysławem Komędерą, przy wyrobie chłodzącego aparatu. Szwagrowie-dyrektorzy rozmawiają ze sobą po polsku, kiedy są sami, w domu. Bo poza tym, w pracy, siłą rzeczy, muszą ciągle mówić po angielsku.

W zeszłym roku rodzice Komędery, państwo Helena i Benedykt, przyjechali z Polski na 3-miesięczne wakacje do Leicester. Obchodzili tu swe złote gody. Uroczystość odbyła się w polskim kościele świętego Pawła. Jubilaci i cała rodzina przystąpili do komunii świętej, która — po raz pierwszy w tym kościele — była pod dwiema postaciami: chleba i wina.

Powodzenie wynalazku Komęrery było tak wielkie, iż sześć lat temu produkcja w garażu Murynia nie wystarczała. Firma przeniosła się do starej, na wpół rozwalonej k
temu została wybu
czesna fabryka, w
twarza szereg p
chłodzenia (m.in. d
konserwacji zwłok)
ty, lodówki i tym p
Wartość produkcji
funtów rocznie. 6 l
firmy wynosił 9.00
nie. W zeszłym rok
funtów dochodu.

Fabryka zatrudn
ków. Większość z n
ko niewykwalifikow
cy. Zostali wyszko
mędерę i Murynia
wiązani do firmy,
redukcje są nie
Mr Knott, majster
wi: „Nasi dyrektor
zabrudzić rąk, prac
w hali, przy maszy
ryń spędza tyleż
nami, co w biurze
rach".

Tadeusz Muryń
my jak najlepsze
szymi pracownikar
było u nas strajków
zamieszek".

Firma „M. K.
prosperuje, ale Mie
dera nie przyjmuje
chwał ani gratulac
wcale nie jest moja
sługa. Istotnymi sp
cesu są robotnicy f
koledzy — dyrekto

Inwencję i rozma
Mieczysław Komęde
wą skromnością.

*ol Zbyszewski*

DP. 27.870

# PRAWDZIWY MILIONER

zym, niewątpliwym Po-
ilionerem w Anglii jest
aw Komędera. Skonstru-
rat do chłodzenia piwa.
ścicielem supernowocze-
ryki w Wigston, przed-
Leicester. Obliczają, że
a jest wart dwa miliony
tysięcy funtów. Ostatnio
o firmy, „M. K. Refri-
, zostały zaofiarowane
daż, na giełdzie londyń-
pasowanie na wielkiego
nana. Giełda nie notuje
jakich firm. Giełda dba
rkę. Tylko akcje poważ-
olidnym zapleczu finan-
firm, są przyjmowane
dyńską giełdę.
era ogłosił subskrypcję
ęćset sześćdziesiąt tysię-
wej firmy, „M. K. Refri-
Po dwadzieścia jeden
za akcję, czyli po gwi-
ku wszystkie akcje bar-
, mają złą passę. Toteż
ych firm, które zostały
ne na giełdy i które za-
swe akcje szerokiej
ci — nie zdołały ostat-
rzedać.
zie grający na giełdzie
się święci. Widocznie
firma Komędery jest
interesem, bo było dzie-
więcej zgłoszeń niż ak-
mówiąc, na akcje war-

tości miliona funtów, amatorzy tych akcji przysłali dziesięć milionów funtów. Trzeba było zastosować precyzyjne obliczenia, by sprawiedliwie rozparcelować ten milion akcji.

Kim jest Mieczysław Komędera, znany wśród Anglików jako „Mitch", pierwszy polski milioner w Anglii?

Ma dziś 46 lat. Jako młody chłopak, podczas wojny, został wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec. Przekradł się potem do Italii, dołączył tam do ojca, Benedykta, który służył w 2 Korpusie. Z Italii, z polskim wojskiem, przyjechał do Anglii. Ukończył tutaj studia techniczne i zaczął pracować w szeregu fachowych wytwórni.

Komędera stał się specem od systemów chłodzenia, od wszelkich lodówek. W garażu swego domu, w Orpington, pod Londynem, zaczął eksperymentować z przyrządem do chłodzenia piwa. Wyprodukował mały aparat przez który przechodzi piwo. Piwo wchodzi ciepłe a wychodzi bardzo zimne. Aparat jest nader mały, mieści się pod ladą. Wynalazek jest praktyczny, bo nie trzeba trzymać piwa w specjalnych lodówkach, nie trzeba go przenosić z jednego składu do drugiego. Piwo idzie z beczki, w piwnicy, poprzez aparat pod ladą, do kranu z którego jest nalewane do kuflów.

Anglicy lubią — ponoć — ciepłe piwo. Nie wiadomo czy je tak lubią, czy też nie mają okazji do picia innego. Gatunek jasnego piwa, „lager", staje się coraz popularniejszy w Anglii. A „lager" musi być zimny, inaczej smakuje jak woda w której wyprano ścierki. Aparaty firmy „M. K. Refrigeration" nie są sprzedawane pojedynczo, na wolnym rynku. Kupują je, masowo, wielkie browary i wydzierżawiają „pubom", za 5 szylingów tygodniowo. Tanio! Ale prosperujący bar ma kilka gatunków piwa, zatem potrzebuje kilku aparatów.



**Mieczysław Komędera, z dokumentem w rękach, i Tadeusz Muryń, dyrektorzy firmy, której akcje weszły na giełdę.**

Firma Komędery jest rodzinnym interesem. On sam jest prezesem spółki i naczelnym dyrektorem. Jego żona, Joanna jest również w zarządzie. Jednym z dyrektorów firmy jest Tadeusz Muryń, jego szwagier. Kiedy Komędera skonstruował swój chłodzący aparat, szwagier Muryń zaczął produkować te aparaty, w garażu swego domu, w Leicester.

Komędera pochodzi z Cieszyna, na Śląsku. Zaś Tadeusz Muryń ze Lwowa. Podczas wojny, jako chłopiec, był wywieziony do Rosji. Wydostał się stamtąd z wojskiem Andersa. Był potem w polskiej szkole kadeckiej, na Środkowym Wschodzie. Później, w Anglii, otrzymał wykształcenie techniczne. Współpracował od początku z Mieczysławem Komęderą, przy wyrobie chłodzącego aparatu. Szwagrowie-dyrektorzy rozmawiają ze sobą po polsku, kiedy są sami, w domu. Bo poza tym, w pracy, siłą rzeczy, muszą ciągle mówić po angielsku.

W zeszłym roku rodzice Komędery, państwo Helena i Benedykt, przyjechali z Polski na 3-miesięczne wakacje do Leicester. Obchodzili tu swe złote gody. Uroczystość odbyła się w polskim kościele świętego Pawła. Jubilaci i cała rodzina przystąpili do komunii świętej, która — po raz pierwszy w tym kościele — była pod dwiema postaciami: chleba i wina.

Powodzenie wynalazku Komęrery było tak wielkie, iż sześć lat temu produkcja w garażu Murynia nie wystarczała. Firma przeniosła się do starej, na wpół rozwalonej hali. Trzy lata temu została wybudowana nowoczesna fabryka, w Wigston. Wytwarza szereg przyrządów do chłodzenia (m.in. do trupiarni, dla konserwacji zwłok), różne aparaty, lodówki i tym podobne rzeczy. Wartość produkcji wynosi milion funtów rocznie. 6 lat temu dochód firmy wynosił 9.000 funtów rocznie. W zeszłym roku było 300.000 funtów dochodu.

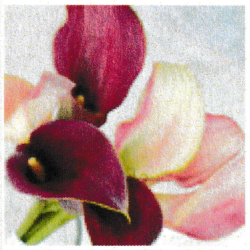
Fabryka zatrudnia 140 robotników. Większość z nich zaczęła jako niewykwalifikowani pracownicy. Zostali wyszkoleni przez Komęderę i Murynia. Są b. przywiązani do firmy, zwolnienia ani redukcje są nie do pomyślenia. Mr Knott, majster fabryczny, mówi: „Nasi dyrektorzy nie boją się zabrudzić rąk, pracując tu z nami, w hali, przy maszynach. Mr Muryń spędza tyleż czasu, tutaj z nami, co w biurze, przy papierach".

Tadeusz Muryń twiedzi: „Mamy jak najlepsze stosunki z naszymi pracownikami. Nigdy nie było u nas strajków, ani żadnych zamieszek".

Firma „M. K. Refrigeration" prosperuje, ale Mieczysław Komędera nie przyjmuje osobistych pochwał ani gratulacji; mówi: „To wcale nie jest moja, wyłączna zasługa. Istotnymi sprawcami sukcesu są robotnicy firmy, oraz moi koledzy — dyrektorzy".

Inwencję i rozmach łączy tedy Mieczysław Komędera z prawdziwą skromnością.

# Telegraphannouncements KOMEDERA



Bsc, KGCHS, Mieczyslaw (Mitch). On 22 March 2007 peacefully at his home in Guernsey. Dearly loved husband of Joanna, much loved father of Elizabeth and Anthony, father-in-law of Jim and Naomi, grandfather of Ben, Chris and Hannah, and great-grandfather of Harry. Inquiries to Martels Funeral Services Ltd. 01481 244788.

Take ownership of this announcement

*Added 11 years ago*

*Online ref: 9864*

Share

Report announcement

## Messages

Messages are disabled for this announcement.

**171 Views** (since April 2010)

© Copyright of Telegraph Media Group Limited 2018Website Design by HotLizard